

# CONSTITUTUS

*Konstytucja – historia – rola – tworzenie*  
BIULETYN FUNDACJI IM. KRÓLA STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO „QUOMODO”



---

---

Vol. 5 2010 – wydanie cyfrowe – periodyk – @-biuletyn w formacie PDF

---

---

**Hugo Kołłątaj**

**PROSPEKT, WEDŁUG KTÓREGO MA BYĆ NAPISANE  
I UŁOŻONE  
PRAWO POLITYCZNE NARODU POLSKIEGO  
CZYLI  
USTAWA RZĄDOWA**



**WIENIAWA QUOMODO**  
nowa edycja  
AD MMX

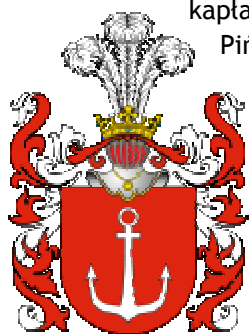




**Hugo, Hugon Kołłątaj** herbu Kotwica (ur. 1 kwietnia 1750 w Dederkałach Wielkich na Wołyniu, zm. 28 lutego 1812 w Warszawie) - polski polityk, publicysta oświeceniowy, biskup, satyryk, podkanclerzy koronny od 1791, referendarz wielki litewski od 1786.

## Życiorys

Urodzony w rodzinie szlacheckiej, początkową edukację odebrał w szkołach w Pińczowie, a następnie kształcił się na Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii (1768). W latach 1770-74 studiował w Wiedniu, a później w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z prawa i teologii oraz przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do Polski został kanonikiem krakowskim. Był kapłanem w Pińczowie i Krzyżanowicach Dolnych, działaczem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i Komisji Edukacji Narodowej oraz twórcą planu rozbudowy szkół w całym kraju. W latach 1777-80 z ramienia KEN dokonał reformy Akademii Krakowskiej - wprowadził między innymi wykłady z nauk przyrodniczych i literatury polskiej, umożliwił dostęp do nauki studentom pochodzącym z mieszczaństwa, uporządkował sprawy majątkowe akademii, a także umożliwił rozwój postępowych idei i poprawił poziom naukowy uczelni. W latach 1782-86 pełnił funkcję rektora.



Do Warszawy przeniósł się w 1778 roku i zgromadził tam prężny zespół publicystów zwany kuźnicą kołłątajowską, w którym działali m.in. Franciszek Ksawery Dmochowski i Franciszek Salezy Jezierski. Krytykowali oni przestarzałą strukturę polityczną i społeczną Rzeczypospolitej. W 1786 został odznaczony Orderem Świętego Stanisława, a w 1791 został kawalerem Orderu Orła Białego.

W czasie Sejmu Czteroletniego należał do najaktywniejszych działaczy stronnictwa patriotycznego.

W rozprawie politycznej *Do Stanisława Małachowskiego [...] Anonima listów kilka* sformułował plan reformy państwowej mający swój wyraz w konstytucji 3 maja, po której uchwaleniu Kołłątaj został mianowany podkanclerzym koronnym (1791) i założył Zgromadzenie Przyjaciół Konstytucji Rządowej. W czasie wojny polsko-rosyjskiej na zebraniu 23 lipca 1792 poparł decyzję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego o jego przystąpieniu do konfederacji targowickiej.

Przygotowywał i uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej, wchodząc w skład Rady Najwyższej Narodowej, obejmując w niej Wydział Skarbu i prezentując bardziej radykalne poglądy niż w okresie Konstytucji 3 Maja. Pod koniec powstania kościuszkowskiego po szturmie Pragi 4 listopada 1794 Hugo Kołłątaj potajemnie opuścił Warszawę. Na emigracji 6 grudnia 1794 został aresztowany przez Austriaków w Radymnie, w drodze przez Galicję i Węgry do Wenecji, i osadzony w areszcie w





---

---

Przemysłu. W więzieniu przebywał aż do roku 1802. Później udał się na Wołyń, gdzie był współtwórcą Liceum Krzemienieckiego. W latach 1807-08 podejrzany o kontakty z Napoleonem został wywieziony i przetrzymywany w Moskwie przez Rosjan.

Ostatnie lata życia przebywał w Księstwie Warszawskim. Zmarł w samotności po długiej i ciężkiej chorobie. Został pochowany na warszawskich Powązkach, ale urna z jego sercem została złożona w kościele w Wiśniowej, gdzie mieszkał jego brat Rafał Kołłątaj.

## Dzieła

Jako publicysta zajmował się przede wszystkim nauką, oświatą i wychowaniem, a jego prace poruszające sprawy społeczne i władzy państwowej były podstawą Konstytucji 3 Maja. Postulował:

- dziedziczność tronu
- zniesienie *liberum veto*
- ogólne opodatkowanie
- zmniejszenie wpływów magnaterii
- sejm gotowy
- prawa dla mieszczan
- wolność dla chłopstwa (zamiana pańszczyzny na czynsz)

Pozostawił po sobie wiele utworów publicystycznych, niektóre z nich to:

- *Listy Anonima* (1788-89)
- *Prawo polityczne narodu polskiego* (1790)
- *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja*
- *Uwagi nad tą częścią ziemi polskiej, która od Traktatu Tylżyckiego zwać począto Księstwem Warszawskim* (1808)
- *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*
- *Porządek fizyczno-moralny* (1810)
- *Naukowe podstawy polityki.*
- *Miasta i mieszczanie*
- *Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego, czyli racjonalistycznie pojęty wstęp do historii* (1810)

Źródło: Wikipedia: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Hugo\\_Ko%C5%82%C5%82%C4%85taj](http://pl.wikipedia.org/wiki/Hugo_Ko%C5%82%C5%82%C4%85taj)





---

---

Hugo Kołłątaj

**PROSPEKT, WEDŁUG KTÓREGO MA BYĆ NAPISANE  
I UŁOŻONE  
PRAWO POLITYCZNE NARODU POLSKIEGO  
CZYLI  
USTAWA RZĄDOWA**

**J**aki był cel gotujących projekt przyszłego Rządu Rzeczypospolitej naszej, takiż sam być powinien u tych, którzy przyjąwszy go do delibracji mają mu nadać moc prawa i wlać w niego ducha wieczystego rozkazu. Deputacja wyznaczona do napisania projektu przyszłego Rządu miała zapewne na celu powszechne całego narodu dobro.

Gdyśmy się już zbliżyli do tego, że losy nasze i losy przyszłych pokoleń przyjęciem nowej konstytucji zabezpieczyć mamy, nie można na jeden moment w obojętności zostawać, nie można uwolnić się, ażeby tak ważnej rzeczy pod ściśle nie poddać roztrząśnieniu, ażeby nie zastanowić się nad tym, czego powinniśmy żądać, czego powinniśmy się chronić w przyjęciu przyszłego Rządu.

Kto sobie wprzód nie zada potrzebnych zapytań, czego w tak ważnym obiekcie żąda, ten, nie ograniczywszy żądania, nie zdoła nigdy rozwiązać zapytania; trzeba wprzód powiedzieć sobie, czego szukamy, abyśmy znaleźli odpowiedź na zapytania nasze. **Byliśmy narodem wolnym, staliśmy się narodem obcej sile podległym.**

Byliśmy narodem ludnym, miasta nasze były okazałe i zamieszkane bogatym, przemysłnym, pracowitym mieszkańcem; dziś miasta te są tylko obrzydliwą pustką, ohydą przed obcymi i odstręceniem przychodnia. Lud nasz był niegdyś pod opieką prawa, stał potym własnością dziedzica; granice państwa Rzeczypospolitej były przeszło w dwójnasób rozległe, teraz obywatele wolnego Narodu już w większej liczbie stali się niewolnikami obcych mocarstw; na ziemi polskiej od śmierci Zygmunta Augusta stanęły już trzy obce królestwa i kilka rozległych obcego państwa gubernii; byliśmy mocnymi, uśmierzałyśmy niezgody sąsiadów, dawaliśmy

---

---





---

---

panujących Czechom, Węgrom i Moskwie, przyszliśmy teraz do tak nieszczęśliwego stanu, że sami podnosząc przeciw Ojczyźnie niewdzięczną rękę, zaczęliśmy ściągać w jej łono obcego żołnierza, używać cudzej pomocy, potrzebować cudzej opieki, aż nareszcie do tego przyszliśmy niedoleżności stanu, że nas obca siła podług upodobania swego karała, **senatorów i posłów do swych więzień uwoziła**, prowincjami naszymi szafowała, urzędy klientom swoim rozdawała i przez swego ambasadora nami rządziła.

Ani rozumiemy, że takowe nieszczęścia były tylko wymiarem na nasze głowy, były cierpkim owocem dni życia naszego. Już to blisko dwa wieki, jak takiemu podlegamy nieszczęściu. Przewodzą nad nami Szwedzi przez dwóch Radziejowskich, przewodziła Austria przez Zborowskiego i Lubomirskiego, przewodzi Moskwa od panowania Augusta II, a podział kraju za dni naszych nie jest pierwszy w dziejach narodu polskiego.

Czymże innym nazwać możemy utratę Prus Wschodnich, oderwanie województwa smoleńskiego, czarniechowskiego i księstwa siewierskiego? Odstąpienie dobrowolne Kijowa, dozwoleństwo wzrosnąć nowej Serbii? Wszystko to są okropne pamiątki wyrównywające ostatniemu podziałowi, ostrzegające jak najsilniej, że co tyle razy obce mocarstwa na nas dokazały, tego jeszcze dokazać mogą przy tej formie Rządu, w której dotąd zostajemy, i z której cofnąć się nie mamy dosyć śmiałości.

Czemż, proszę, do śmierci Zygmunta Augusta podobnych w dziejach polskich nie znajdujemy wypadków? Byliśmy wówczas tak jak i dziś narodem wolnym, pisaliśmy sobie prawa tak jak je piszemy dzisiaj. Naród załatwiał swe potrzeby na sejmach, tyran nie skaził tronu polskiego, lud był swobodniejszy a Ojczyzna w swych granicach cała. Zapatrując się na różność skutków, spojrzymy na różność Rządu naszego. **Im bardziej się zbliżymy do wieku pierwszego prawodawcy, tym oczywiście dostrzeżemy, że cały Naród Polski był wolnym, dziś tylko wolnym jest szlachcic.** Dawniej szlachcic i mieszczanin, czyli dokładniej mówiąc, właściciel ziemski i municypalny, zaradzał o losach wspólnej Ojczyzny, dziś tylko zaradza szlachcic; dawniej co Naród postanowił, to król sankcjonował, dziś albo sam szlachcic przywłaszczył sobie sankcję przez *liberum veto* i żadnej ustawy dopuścić nie chciał, albo złamawszy wszelką zawadę naprzeciw prawu, w konfederackich

---

---





---

---

sejmach wszystko *pluralitate* decydował; dawniej przy królu zostawała najwyższa wykonawcza władza, później odebrano ją królowi, oddano ją w ręce niepodległych nikomu ministrów, nareszcie uchwalono Radę Nieustającą na wzór eforów, która będąc próżnym w Rzeczypospolitej zastępstwem, była uciążliwa powadze królewskiej a groźna narodowi; dawniej tron polski był następnym w imieniu jednej rodziny, później stał się elekcyjnym, nareszcie dependującym zupełnie od woli sąsiadów.

Dawniej ministrowie byli wykonawcami prawa, obowiązani odpowiedzieć Narodowi za przestępstwo onego, senat był strażą i radą królewską, później ministrowie stali się despotycznymi kraju rządzcami od króla i senatu nie dependującymi, senat stał się znikczemnym i z powagi odartym. Dawniej religia była najdzielniejszym stróżem cnoty obywatelskiej, dziś stała się powszechnym wstrętem i celem pogardy; dawniej Naród oświecony obfitował w obywateli gruntownie swe powinności znających, wiek Zygmunta był wiekiem złotym nauk, później upadły nauki, upadło z nimi oświecenie, kapłan, minister, senator i obywatel przestali znać się na obowiązkach swego powołania; dawniej obyczaje były ostre i prawdziwie obywatelskie, Naród posiadał swój charakter, który go od innych różnił, później naśladownictwo zepsuło rzetelne cnót prawidła, moda zaczęła rządzić charakterem i obyczajami Polaków, Polak dzielny i odważny pierwsiem stał miękkim i zniewieściałym, ściągnął po tym na siebie nierząd i rozwiązłość, a dopiero stawszy się obcym dla swej Ojczyzny i dla siebie, uformowawszy w sobie fałszywe sumienie, nie miał wstydu poddać karku pod jarzmo obce.

Odtąd wszystkie usiłowania Narodu były próżne, **ustawy okryte nieprawością służyły tylko na dogodzenie prywatnemu interesowi**, znikczemniałe serca nie śmiały więcej podnieść ręki na obronę Ojczyzny. Szlachcic stał się klientem możnych i narzędziem ich dumy, dla wszystkich innych klas ludzi Ojczyzna przestała być matką. Starosta pustoszył bezkarnie miasta polskie, król obchodził się z narodem jak dzierżawca z doczesną swą posesją. **Możnowładztwo prześladowało panujących, tron polski był igrzyskiem arystokracji, szlachta stała się pospółstwem, a pospółstwo utraciło nawet prawa człowieka.**





---

---

Zepsuta konstytucja polityczna zepsuła natychmiast konstytucję cywilną tak właśnie, jak owoc zgnity udziela swej zarazy drugiemu. **Zło powszechne rozlało się na cały kraj, a czego dokazywała osobistość w prawodawstwie, toż samo wykonywała i w magistratach sądowych.** Zrywano sejmiki, sejmy, zrywano na koniec i trybunały. Wojna cywilna, tylekrotnie wzniecana z przyczyn politycznych, stała się nieuchronną potrzebą w egzekucji dekretów, każdy musiał utrzymać nadworne milicje lub kozaków, aby ich miał gotowych na zajazdy dla siebie i swych klientów.

Za dzisiejszego panowania zaczęto myśleć o poprawie Rządu, poznano chorobę po części, ale nie wiedziano, czy wiedzieć nie chciano, jakiego nań użyć lekarstwa. Zaczęto poprawiać Rząd przez konfederacje, tak właśnie, jak gdyby kto febrę arsenikiem chciał uleczyć. Nie mamy, prawda, zrywanych sejmów, piszemy już trzecią księgę praw nowych, nie pomyślawszy, że te wszystkie poprawy obcych dogodnie celów nie odwodzą nas od tej przepaści, nad którą nie dopiero stoimy.

Giniemy do reszty. Ciało Rzeczypospolitej polityczne jest w tym właśnie stanie, jak... bywa człowiek w stanie konsumpcji, małe odmiany są próżną a zawsze łudzącą pociechą. Czyli się na moment otrząśniemy z obcej przemocy, czyli powiększymy siły wojska, czyli pomnożymy dochody skarbu, wszystko to są wysilenia niebezpiecznej gorączki. Zdrowie Rzeczypospolitej i uchronienie całego Narodu od śmierci politycznej zależy istotnie na tym, abyśmy wrócili Narodowi Rząd dobry, Rząd, który go niegdyś szczęśliwym czynił, który sprawi, że losy nasze od nas samych zależą będą.

**Chcemyż być jeszcze Narodem prawdziwie wolnym, idźmy otwarcie, idźmy w dobrej wierze.** Powiedzmy nam samym i współbraciom naszym, w jak niebezpiecznym znajdujemy się stanie, niech wiedzą, co ich dotąd gubiło, niech się poznają, czym są przez wzgląd na swe geograficzne położenie, niech wiedzą, czym są przez upór przy zastarzanych nałogach i uprzedzeniach, przez pogardę i poniżenie człowieka, a jeżeli chcą obstać przy wolności ojców swoich, trzeba im podać konstytucję, jaka wydobyć się może z sprawiedliwości naturalnej i z aktualnych potrzeb stanu dzisiejszego.





---

---

Polacy, jeżeli głos prawdy ma jeszcze przystęp do serca waszego, jeżeli zdolni jesteście poznać niebezpieczeństwo wasze, spojrzycie naokoło siebie, a porażeni tak okropnym widokiem, nie traćcie momentów, których wam jeszcze litościwa użyczyła Opatrzność. Oto nierząd i ambicja wasza dozwoliła wzrosnąć wielkim wokoło was mocarstwom. Macie w potędze moskiewskiej większą nad tę, którą miała Grecja w monarchii perskiej. Powstało w granicach waszych królestwo pruskie równie straszne, choć dziś przyjazne jak niegdyś macedońska potęga. Austria od tylu wieków Polsce niewdzięczna straszniejsza jest na was, jak niegdyś moc Rzymu na Greków. Otóż to jest położenie wasze, któremu przypatrując się z bliska i porównawszy siły Narodu z siłami sąsiadów, wniść powinniście, że was prerogatywy jednego stanu nigdy nie ocala. Szlachcic zgubił większą połowę Polski, sam szlachcic nie uratuje reszty. Nie łudźcie się pochlebnymi prerogatyw jednego stanu podszeptami, nie wiercie perswazjom fałszywych przemijających spokojności miłośników; chcecie być Narodem wolnym, bądźcie nim doprawdy i podajcie sobie nawzajem ręce, niech ziemia polska nie cierpi żadnego w łonie swoim niewolnika, niech każdy żyjący na tej ziemi zna ją być swoją Ojczyzną, nie lękajcie powszechnej wolności, lecz obawiajcie się złego wolności urzędzenia. Złe jej zażycie w jednym tylko stanie potrafiło zgubić cały Naród, dobre nie tylko nie może być sprawiedliwie zaprzeczone całemu ludowi, ale nadto uczyni go mocnym, dzielnym i szanownym.

Słuchajcie głosu prawdy, idźcie za jej prawidłami, ten tylko pozostaje sposób uratowania całości powszechnej, wszystkie inne są próżnym złudzeniem, ocala na moment prerogatywy jednego stanu, ale zgubią na zawsze cały Naród. Kto tylko nie będzie uczestnikiem wolności w kraju polskim, być musi z natury interesu nieprzyjacielem wolności, a jeżeli Polska otoczona nieprzyjaciółmi wolnego Rządu będzie jeszcze mieszkaniem dla niewolników, śmiało przepowiedzieć można, że czyli zuchwała uzurpatora ręka, czy przemoc sąsiada, użyć jej potrafi na zgubę małej garstki wolnego szlachcica. Miasta polskie wyciągnęły do was ręce, nie oddalajcie ich od siebie, wróć może do swych domów zasmuceni i wzgardzeni, lecz nie zapomni o nich sąsiad zguby waszej pragnący. Lud pracowity w milczeniu oczekuje waszej sprawiedliwości, upewnijcie ją dla niego, aby go obca lub zuchwała ręka na jego i wasze nie wzburzała nieszczęścia.







---

---

Chcecież mieć charakter ludu prawdziwie wolnego, oddalcie od was zarazę niewoli i nie spodziewajcie się, aby innym sposobem swobody wasze ocalały, tylko przez ten, aby w granicach Rzeczypospolitej nie rodził się między wami niewolnik. Ojcowie wasi mieli królów panujących następnie z jednej rodziny, którzy swobód narodowych wiernie strzegli, granice państw Rzeczypospolitej rozszerzali, a rzadkim i niesłychanym prawie w innych dziejach przykładem przyłączali do nas całkowite narody zachęczone swobodą wolnego Rządu i słodyczą umiarkowanej panujących władzy. Ośmielcie się w tej mierze iść za przykładem ojców waszych. Wybierzcie sobie jedną do tronu rodzinę. Doświadczenie was nauczyło, że nie na wyborze królów całość i szczęśliwość waszego Narodu zależy; a zaś nie wiecie, że nie dopiero staliście się **igrzyskiem i narzędziem obcej przemocy przez wasze *interregna* i elekcje**. Dokażcie, abyście byli wolnymi pod panowaniem prawa, aby niewolnik nie znajdował się w granicach waszych, a nie będziecie nigdy mieli uzurpatora wolności i tyrańca.

**Król powinien być dozorcą egzekucji praw i poprzysięgłym stróżem waszej konstytucji**, udzielacie mu w tej mierze potrzebnej władzy, ogołocony z niej, będzie próżnym dla was ciężarem lub szukać przymuszonym zostanie środków, jakby sobie nieprawą przywłaszczył władzę. Nie trzeba mieć króla za nieprzyjaciela narodu, lecz trzeba mieć przyzwoitą straż, która by przestrzegała, aby za granicę swej powagi nie przeszedł. Senat był pierwszym gniazdem wolności ojców waszych, uczynicie go na nowo, jak był dawniej, poważnym, uczynicie go tak w prawodawstwie jako i egzekucji użytecznym. Niech będzie strażą i radą króla co do egzekucji, niech będzie strażą konstytucji waszej wraz z królem co do prawodawstwa.

Kandydaci do senatu, wybierani od Narodu, a od króla senatorowie nominowani, będą najlepszymi pośrednikami między Narodem i Królem. Władza prawodawcza niech będzie prawdziwie w ręku Narodu, to jest w ręku posłów ziemskich i municypalnych. Posłowie ziemscy i municypalni niech składają jedną prawodawczą izbę, a senat, do którego wyboru Naród należy, niech roztrząsa i ma władzę zastanowienia tego wszystkiego, cokolwiek by psuć miało raz ustanowioną konstytucję Rządu. Naród niech sobie obiera urzędników do sprawiedliwości, do szczególnego w powiatach, województwach i prowincjach rządu, sejm niech wybiera ministrów i urzędników do najwyższej egzekucji, sejm niech ma moc wglądania w to

---

---





---

---

wszystko, co się ściąga do najwyższej egzekucji, sejm niech będzie ordynaryjny co lat kilka, a oprócz tego niech będzie gotowy na ostrzeżone prawem przypadki. Skarb, wojsko, egzekucja publiczna, duchowieństwo i związki z obcymi mocarstwy niech będą zawarowane dozorowi samego Narodu, a wtenczas dopiero Polak będzie się mógł poszczycić, że jest prawdziwie wolnym, że jest siebie i swego Narodu bezpiecznym.

Czyli sejm terazniejszy takowego Rządu pragnie i czyli mu zadosyć deputacja uczyniła, jest to kwestja przychodząca pod rozwiązanie dzisiejsze. Sejm wyznaczając deputację chciał, ażeby przepisała prawa kardynalne, ażeby magistratur zwierzchnich obowiązki, władzę i stosunki dokładnie określiła, aby całą państw Rzeczypospolitej Rządu formę opisała, sejm, mówię, dzisiejszy w *Zasadach do formy rządu* postanowił, aby była tak opisana wolność stanu szlacheckiego, ażeby przy niej zupełnie zachowaną została własność, bezpieczeństwo i opieka nad wszystkimi mieszkańcami, aby prawa Narodu, jak najdokładniej wyłuszczone, ubezpieczyły władzę jego najwyższą w sejmikach, sejmach i magistratach tak dalece, żeby odtąd żadnych konfederacji nie potrzeba było. Sejm na koniec utworzywszy deputację do wysłuchania przełożeń miast Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego i nakazawszy, aby stosowny do tych przełożeń podała projekt, komunikując go z deputacją rządową, dał tak obszerną moc w napisaniu projektu przychodzącego dać pod roztrząśnienie, iż deputacji na niczym nie zbywało, lecz ten wybór z mężów pełnych przezorności i uszanowania dla opinii Narodu, chcąc się jak najściślej stosować do geniusza sejm składających osób, postąpiła sobie w tej mierze zbyt delikatnie i bojaźliwie. Prawa kardynalne umieściła obok z konstytucyjnymi, zostawiając sejmowi, które za prawdziwie kardynalne chciałby odłączyć. Mając zaś w obowiązku opisać całą Rządu politycznego formę, podała prawa konstytucyjne, jako obraz tych wszystkich magistratur i urzędów wykonawczych, o których z osobna traktuje.

Gdy przeto dzieło tak pracowite oddała już pod deliberację skonfederowanej Rzeczypospolitej, gdy to dzieło ma przychodzić pod decyzją stanów, właśnie jest miejsce, ażeby Rzeczpospolita idąc za duchem prawodawstwa sobie tylko właściwego, kazała uczynić potrzebny oddział praw kardynalnych od praw konstytucyjnych, praw konstytucyjnych od praw szczególnym stanom służącym. W

---

---





---

---

tym widoku mogłyby wypaść z deliberacji sejmujących prawodawców, ażeby deputacja prawa kardynalne w tym układzie zebrała, to jest *primo*: prawa człowieka, czyli prawa naturalne ubezpieczające prawa osoby i własności, *secundo*: prawa kontraktu towarzyskiego czyli prawa polityczne powszechne, *tertio*: prawa polityczne szczególne zasadzone na dobrowolnej umowie całego Narodu. Te troiste prawa mogłyby być zamknięte w zbyt krótkich maksymach, okryte świętością powagi i zabezpieczone generalną umową, jako nigdy wzruszane być nie mają. Że zaś prawa Narodu czyli prawa umowy szczególnej w większej części zasadzają się na opisach zażycia władzy, przeto co do władzy Narodu powinny być kardynalnymi, co zaś do opisu za życia onej mają tylko być konstytucyjnymi, czyli zawierającymi porządek władzy prawodawczej, jakie są sejmiki i Sejm, jakie są opisy izby poselskiej, senatorskiej i króla, co do władzy wykonawczej jaka jest straż, magistraty najwyższej egzekucji, trybunały sądowe, urzędy powiatowe, wojewódzkie i prowincjonalne. A gdy tak władza egzekucyjna powinna mieć swoje szczególne zasady, jakie ma władza prawodawcza w prawach kardynalnych, przeto sądziłbym, ażeby materje *status* miały swój osobny udział tak w ogólności jak i w szczególności, ile się tyczą wszystkich stanów składających jedno Rzeczypospolitej ciało.

Na ten koniec, gdyby to było rzeczą podobną i poprawie projektu prześwietnej deputacji dogodne, następujący nadałby się prospekt:

## Księga I

Zawierająca w sobie fundamenty Rządu, czyli prawa kardynalne konstytucyjne,  
*materias status* i prawa szczególnych stanów

### Rozdział I

Prawa kardynalne

#### Artykuł I

O prawach kardynalnych na prawie natury zasadzonych  
czyli o prawach osoby i własności każdego

#### Artykuł II

---

---





---

---

O prawach kardynalnych na prawie politycznym powszechnym zasadzonych  
czyli o prawach kontraktu towarzyskiego

## **Rozdział II**

Prawa konstytucyjne czyli prawa zasadzone na umowie Narodu

### **Artykuł I**

O wierze

### **Artykuł II**

O królu

### **Artykuł III**

O władzy Narodu

## **Rozdział III**

Materie *status* w ogólności

## **Rozdział IV**

Materie *status* w szczególności, a najprzód o stanie szlacheckim

## **Rozdział V**

O stanie miejskim

## **Rozdział VI**

O stanach w Rzeczypospolitej usługowych czyli dobroczynnych

## **Rozdział VII**

O ludziach pod opieką praw zostających

## **Księga II**

---

---





---

---

O Rządzie Rzeczypospolitej szczególnym  
czyli o Rządzie powiatów wojewódzkich i prowincji

## **Rozdział I**

O Rządzie każdego powiatu

## **Rozdział II**

O Rządzie każdego w szczególności miasta

## **Rozdział III**

O Rządzie każdego województwa w względzie własności ziemskiej

## **Rozdział IV**

O sejmikach

## **Rozdział V**

O komisjach wojewódzkich

## **Rozdział VI**

O innych urządach wojewódzkich

## **Rozdział VII**

O Rządzie każdego województwa w względzie własności miejskiej

## **Rozdział VIII**

O Rządzie prowincji a najprzód o trybunałach

## **Rozdział IX**

O akademiach

## **Rozdział X**

---

---





---

---

O sądach zadwornych

## **Rozdział XI**

O sądach referendarskich

## **Księga III**

O Rządzie Rzeczypospolitej ogólnym

### **Rozdział I**

O sejmie

### **Rozdział II**

O sądach sejmowych

### **Rozdział III**

O straży

### **Rozdział IV**

O komisjach w ogólności

Osobne rozdziały mają ponadto traktować O Komisji Policji, O Komisji Wojskowej, O Komisji Skarbowej, O Komisji Edukacyjnej, O Komisji Duchownej.

NB. *Primo*: Czyli ma być osobna Komisja Spraw Zagranicznych, czyli też ta ważna materia dla szczególniejszego sekretu ma zostawać w straży, to jeszcze rozwiązania potrzebuje.

NB. *Secundo*: Czyli jurysdykcja marszałkowska ma być jurysdykcją *securitatis*, lub tylko jurysdykcją obrządku Rządu najwyższego i to rozwiązania potrzebuje.

**KONIEC**

---

---





Możesz nas wesprzeć

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną, możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji

*Nasze konto bankowe: Paribas Fortis O/Poznań nr. 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001*

Wydawnictwo  
**„WIENIAWA QUOMODO”**

[www.wieniawa.quomodo.org.pl](http://www.wieniawa.quomodo.org.pl)

60-670 Poznań 60

skr.poczt.27

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF

AD MMX

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

Poznań

